



W niewoli włoskiej: Jeńcy tureccy, internowani w Casercie, podczas zabawy.

cownie i tam przemówił do młodzieży, tłumacząc cel i znaczenie zakładanych przy gimnazyach warsztatów. Następnie katecheta ks. Wojewodziec dopełnił aktu poświęcenia warsztatów, poczem zabrał głos prof. Miedniak, który dziękował dyr. Pardyakowi za starania około założenia warsztatów i zachęcał młodzież do pracy.

Na zakończenie uroczystości orkiestra studencka pod kierunkiem prof. Kapturkiewicza wykonała hymny narodowe.

Król Piotr serbski w Paryżu.

Nareszcie po kilku latach oczekiwań powiodło się królowi serbskiemu, Piotrowi, urzeczywistnić długo żywiony zamiar odwiedzenia Francji w charakterze oficjalnym i złożenia wizyty prezydentowi Fallieresowi. W zeszłym roku bliskim już był tego celu, ale katastrofa „Pluviose” przeszkodziła temu. Tym razem potomek dynastii Karadżordżewiczów miał więcej szczęścia. Rząd francuski pragnąc wynagrodzić suwerenowi serbskiemu doznany poprzednio zawód, przyjął go z wielkimi honorami, dając w przyjęciu tem wyraz uznania jego monarszego dostojęstwa, do czego nie kwapią się zbyt często niektóre dwory w Europie. Na dworcu wschodnim podczas przyjazdu i odjazdu króla Piotra ustawioną była kompania honorowa z muzyką, która odegrała hymn serbski. Prezydent Fallieres przewiózł kilkakrotnie władcę Serbii swym automobilem po Paryżu, a nawet towarzyszył mu do Saint-Cyr, gdzie król Piotr pragnął odświeżyć swoje wspomnienia młodości, gdy był jeszcze wychowawcem tamtejszej wojskowej Akademii. Jako porucznik francuski wyruszył stąd król Piotr, wówczas jeszcze skromny książę Karadżordżewicz na plac boju w r. 1870 podczas wojny francusko-pruskiej. Okoliczność ta,

przypomniana przez kilka pism francuskich, przyczyniła się niemało do wywołania sympatii ogółu



Wizyta króla serbskiego w Paryżu: Przybycie króla Piotra w towarzystwie prezydenta Fallieresa do aerodromu w Saint-Cyr w dniu 17 listopada.

dla serbskiego gościa. Gorzej powiodło się synowi króla Piotra, rozgłośnemu ks. Jerzemu, który w tułaczce swej i pogoni za złotem runem zablądził i do

Francji i chciał ofiarować Rzeczypospolitej swoje usługi w charakterze oficera. Ponieważ jednakże w takich razach chęć sama nie zawsze wystarczy, a niekiedy wymagają złożenia egzaminów wojskowych, więc książę Jerzy mający wyrobione pojęcie o swoich wiadomościach militarnych, spróbował szczęścia i nie zdał. Wobec tego Francya musiała zrezygnować z ofiary krwi jego, co podobno przykro dotknęło starego króla Piotra.

W ognisku rewolucyi chińskiej.

Obecna rewolucya w Chinach, coraz silniejszą pożogą obejmująca rdzeń kraju, a mianowicie dolinę Jangtsekiangu, jest niczem więcej, jak tylko naturalnym odruchem długo tłumionej samowiedzy narodowej, która zbuntowała się przeciw rządowi uzurpatorskiej dynastji Mandżu, wyzyskującej swe przywileje i wysysającej krew narodu od 250 lat. Jak wrzód na zdrowym organizmie rozpanoszyli się Mandżurowie w kraju chińskim i doprowadzili do tego, że kolos chiński obudził się z letargu i zapragnął zrzucić wstrętne jarzmo najeźdźczej dynastji. Oni to wraz z tronem opanowali za pośrednictwem skłigaconych rodów mandżurskich wszystkie dziedziny życia publicznego w Chinach i utworzyli w narodzie kastę, która rozrodziła się szalenie, objęła w posiadanie urzędy i wykwitła jak narośl na organizmie Chin. Mandżurowie to zaprowadzili obowiązkowe noszenie warkocza, jako znak uległości i poddaństwa



W ognisku rewolucyi chińskiej: Dorożka chińska w Hankan.



W ognisku rewolucyi chińskiej: Chiński robotnik przy robocie do domu.